Cena numeru 10 fen.

№ 181. SOSNOWIEC. — piątek 10 sierpnia 1917 roku. Rok VIII.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 1-ym przy ul. Krzywej w Sosnowcu. — Telefon № 298

Adres dla listów i depesz: „Iskra“, Sosnowiec.

ISKRA

DZIENNIK POLITYCZNY. SPOŁECZNY i LITERACKI

POD KIERUNKIEM WIKTORA MONSIORSKIEGO.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie m. 21.60 — półrocznie m. 10.80—kwartalnie m. 5.40—miesięcznie m. 1.80 z przesyłką pocztową 1 m. 80 f. miesięcznie. Cena numeru pojedyńczego — 10 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca

Oddziały własne: w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza № 6

Zniesienie ograniczeń antypolskich w Rosji.

Sztokholm, w sierpniu.

„Echo Polskie“ z 15 lipca donosi:

Ograniczenia prawne wobec Polaków, poddanych państw, prowadzących wojnę z Rosją, przestały wreszcie istnieć. Rząd Tymczasowy, który zasadniczo już dawno wypowiedział się w tej sprawie przychylnie, który zaakceptował przez poszczególnych swych członków projekt wypracowanego przez Komisję Likwidacyjną zarządzenia, znoszącego tego rodzaju ograniczenia, na ostatnim swym plenarnym posiedzeniu w nocy z 29 na 30 czerwca sprawę definitywnie i przychylnie załatwił.

Zarządzenie wspomniane przyznaje Polakom poddanym państw wojujących z Rosją, o ile wykażą się świadectwem centralnego wydziału opieki nad jeńcami wojennymi i cywilnymi, a więc organizacji polskiej społecznej, prawo swobodnego zamieszkiwania w całej Rosji, oraz znosi wszystkie ograniczenia praw osobistych i majątkowych i równa ich z poddanymi państw, zaprzyjaźnionych z Rosją.

Najważniejsze dwa ustępy odnośnego zarządzenia brzmią:

§ 1. Osobom polskiej narodowości z wyjątkiem jeńców wojennych, poddanych państw wojujących z Rosją, które przedstawią osobne osobiste świadectwo Centralne Wydziału pomocy jeńcom Polakom, wydają miejscowe władze dokumenty, wedle przepisów ustawy, uprawniające do swobodnego zamieszkiwania w całym państwie rosyjskim.

§ 2. W stosunku do osób polskiej narodowości, które przedstawią świadectwo Centr. Wydziału pomocy, jeńcom wojennym i cywilnym Polakom znosi się wszystkie ograniczenia praw osobistych i majątkowych, ustanowionych bądź przez rozporządzenia administracyjne władz wojskowych lub cywilnych w stosunku do poddanych państw, wojujących z Rosją. Wymienione wyżej osoby korzystają z wszelkich praw, przysługujących poddanym mocarstw zaprzyjaźnionych.

Nasze sprawy.

O teatr w Sosnowcu.

Jedno z pism warwszawskich zamieściło wiadomość, że Sosnowiec będzie miał narazie teatr. Miał zorganizować zespół wodewilowy obecny, dzierżawca gmachu teatralnego, dawny śpiewak opery prowincjonalnej, p. Jan Zewadzki.

Po zasięgnięciu informacji u źródła, okazuje się, że wiadomość powyższa jest wyssaną z palca. P. Zawadzki nie myśli wcale o organizowaniu żadnej trupy i zadawalnia się rolą dzierżawcy, która jest mniej ryzykowną.

Rzęcz prosta, iż my tu nię nie mamy do dodania, zauważyć jednak musimy, że Sosnowiec bez teatru bezwzględnie obejść się nie może i że prowadzenie teatru stałego w Sos nowcu jest konieczne.

Przypominają sobie zapewne nasi czytelnicy, iż w Sosnowcu zorganizowane zostało Towarzystwo teatralne, które liczyło kilkudziesięciu członków, Możeby ci panowie, którzy należeli do tej instytucji, zechcieli dać znak życia o sobie przez nadesłanie do „Iskry“ swych adresów.

Możnaby wznowić działalność Towarzystwa i pomyślić o zorganizowaniu teatru stałego.

Powtarzamy, iż jest to rzecz niezbędna dla wszechstronnego rozwoju naszego miasta. Na rzadkich występach gościnnych poprzestać nam nie wolno.

(r.)

O kuchnię dla inteligencji.

Kilkakrotnie już poruszaliśmy sprawę konieczności otwarcia kuchni dla inteligencji, ale, jak dotąd, bezskutecznie.

Co prawda, Gospoda mieszczańska zakrzątnęła się koło wydawania obiadów tanich i pono smacznych nawet, ale jest to kuchnia, nic z dobroczynnością wspólnego nie mająca i nawet nie pretendującą na taką nazwę. A nam właśnie chodzi o kuchnię, do którejby ewentualnie coś dołożyć trzeba, gdyż, doprawdy, sporo mamy w Sosnowcu ludzi inteligentnych, którzy, pozostając bez zajęcia, literalnie nie mają co do ust włożyć!

Nie chodzi tu o stałą pomoc przez cały czas wojny aż do jej ukończenia, ale o chwilową pomoc dla tych, co są w poszukiwaniu miejsca i nim je znajdą, tracą zdrowie i siły bezpowrotnie.

Tstwo dobroczynności w Sosnowcu, zdaniem naszym, zbyt mało poświęca środków na pomoc dla sfer inteligentnych, a przecież dla przyszłej Polski zarówno ważną rzeczą są ręce robocze, jak i głowy, których za wiele nie mamy.

Może te słowa nasze trafią gdzie należy, pobudzą ofiarność i pomogą do założenia instytucji, która będzie bardzo, ale to bardzo na czasie.

(r.)

Feljetonik.

„Na bosaka“.

Szewcy złym okiem patrzą się na bosą modę. Poczytują ją za bluźnierstwo i jeden z najbardziej śmiertelnych grzechów. Jako sposób reagowania na to bezeceństwo postanowili w dalszym ciągu gazet nie czytać i nie używać ich do pakowania butów.

Ma to być jedynie odwet za grzeszny zamach na kieszenie szewçkie, w rozpowszechnienie bowiem tej mody szewcy ani trochę nie wierzą.

— Trzeba wiedzieć — mówił nam jeden szewc — co to jest polka i co jest noga polki. Może sobie jeden i drugi poeta układać wiersze na cześć tak zwanej nóżki, jakby mu jednak przyszło do tej nóżki dobierać kopyto, toby rytm stracił i rymy pogubił.

Prawda, że tam jedna i druga noga znajdzie się ładna, tak, że odrazu się kopyto dobierze, ale reszta — pożal się Boże. Nie noga to, ale ironja nogi...

Dlatego też nie wierzę (mówi szewc), by ta zbrodnia się rozpowszechniła. Polce można wiele zarzucić, ale spryt to one mają i wiedzą, że ich nożęta tylko w bucikach jako tako się prezentują. Pozatym w czasie wojny polki stały się bardzo oszczędne. Noszą buciki tylko na ulicy, przyczym starają się chodzić bardzo mało, bo to pobudza apetyt. Ani szewc, ani sklepikarz na nich się nie dorobi.

Gorzej by było, gdyby mężczyźni zarzucili buty. Na nich się całe zdzieranie butów opiera. Ci cały dzień biegają. Jeden goni dłużnika, inny ucieka przed wierzycielem. Jeden lata za posadą, inny za dziewczyną. A, daj Boże, jak to potrwa dłużej, to trzeba będzie podnieść cenę o jakieś 50 mar.

Zresztąj jak będzie, tak będzie — zakonkludował szewc melancholijnie — to jedno wiem napewno, że ostatnie dwie pary butów z mojego sklepu będę darł ja i moja żona.

Inni wówczas i bez mody boso będa chodzili.

Banzaj.

Kronika.

Z Sosnowca.

Zapowiedź zmiany aury. Stacje meteorologiczne zapowiadają obecnie zmianę pogody, którą po ostatnich upałach urozmaicić mają deszcze.

Droga Mysłowice — Sosnowiec. Połączenie Mysłowic z Sosnowcem było już planowane przed wojną. Tymczasem Katowice i Szopienice wyprzedziły pod tym względem Mysłowice, budując szosę z Sosnowca.

Obecnie, jak donosi „Kattow. Ztg.“ Mysłowice postanowiły nie czekać końca wojny, lecz możliwie najszybciej zbudować

Z frontu zachodniego.



Przejście jeńców angielskich przez rynek w Brügge.

szosę pierwszej klasy z Mysłowic (Rynek — plac Blüchera) przez Szabelnię i Radochę do Sosnowca.

Uskuteczniono już nabycie odpowiednich gruntów i roboty obliczono w ten sposób, by w lecie 1918 roku droga mogła być oddana do użytku publicznego. Nowa szosa skróci drogę do Mysłowic o 2 kilometry.

Sprawozdanie ze sprzedaży kwiatka, urządzonego staraniem Ligi kobiet w Sosnowcu i Milowicach w dniu 5 sierpnia 1917 roku. Ze sprzedaży osiągnięto ogółem: mk. 814,04, kor. 70,25, walutą ros. rb. 8,78, bilonem rb. 15,47.

Wszystkim, którzy wzięli udział w ulicznej sprzedaży kwiatka, oraz tym, którzy datkami swymi przyczynili się do zebrania powyższej sumy, Liga kobiet składa serdeczne podziękowanie.

Nabywanie nieruchomości i placów. Pomimo krytycznych czasów, popyt na nieruchomości i place w Sosnowcu jest nader ożywiony, a nabywcami są przeważnie żydzi.

Oprócz nieruchomości przy ul. Czystej, Kościelnej, na Starym Sosnowcu został nabyty plac przy ul. Pruskiej, przestrzeni 50 prętów kw. z małym domkiem za 50,000 mk.

Rzemieślnicy poszukiwani. W Sosnowcu brak czapnika, parasolnika, optyka, zegarmistrza oraz pracowni krawatów i bielizny. Osoby, które pragnęłyby wyjechać w tym celu do Sosnowca, proszone są o zgłoszenie się po bliższe informacje do biura Tow. „Rozwój", Kopernika № 14 m. 1, w godzinach od 2 do 4 popołudniu.

Brylanty. Oprócz artykułów spożywczych poszukiwane są obecnie brylanty. Jubilerzy żądają za nie ceny bajońskie, powołując się na giełdy brylantowe w Amsterdamie, które cenę tych drogich kamieni podniosły do wysokości niebywałej.

Brylanty skupują u nas spekulanci, a mówią nawet, że instytucje finansowe umieszczają chętnie swoje kapitały w tych kamieniach, w przekonaniu, że ich wartość po wojnie pójdzie w górę, podczas gdy różne banknoty i papiery spaść mogą.

Stała się więc rzecz niebywała: lokowanie gotówki w brylantach, co zawsze poczytywano za niekorzystne, nie dawało ono bowiem procentów, a przeciwnie przy sprzedaży narażało na straty.

Cena nafty. Litr nafty kosztuje obecnie już 5 mk.

Podwyższenie pensji nauczycielom. Orócz kierowników szkół elementarnych, podwyższono również pensję wielu nauczycielom, obarczonym rodzinami.

Zastój u krawców. Wskutek drożyzny materjałów, jak również ukończenia się sezonu, daje się odczuwać w pracowniach krawieckich zastój.

Ze Związku restauratorów. Założony przed kilku miesiącami i zatwierdzony przez władze Związek restauratorów Zagłębia, poczynił starania u władz o umożliwienie im większych zakupów artykułów żywnościowych w sklepach komisji żywnościowej na zimę.

Organizatorzy motywują potrzebę zaopatrzenia restauracji ze względu na odwiedzanie zakładu przez gości, drożyzną w ostatnich czasach lokali oraz związanymi z utrzymywaniem zakładów takich ciężarami i podatkami, co nie pozwala obecnie zakładom z obrotów, utrzymać nawet rodzin.

Powrót letników. W tych dniach wiele rodzin z letniego wypoczynku powróciło do Sosnowca.

Transport marchwi. Od kilku już dni nadchodzą większe transporty marchwi i kapusty, sprowadzane przez handlarzy, ceny na artykuły te są stosunkowo wysokie.

Przyjazd Lubicz - Sarnowskiej wraz z towarzystwem do Sosnowca zapowiedziany został na d. 14 września. Artyści zabawią u nas dni cztery.

Na pieniądzach siedząc, umarła z głodu Tytuł jak z wojennej bajki wzięty a jednak kryje się za nim fakt autentyczny. W mieście naszym w tych dniach umarła z głodu jedna ze starych naszych obywatelek. Była to „obywatelka" w całym tego słowa znaczeniu. Mimo posiadanej dość znacznej gotówki, obywatelka ta postanowiła „obywać" się bez artykułów spożywczych, wobec ich nadmiernej drożyzny, jakiej od urodzenia nie znała. Ostatnimi dniami przed śmiercią informowała się stale u sklepikarzy „czy nie staniał chleb, kartofle". Gdy otrzymywała odpowiedź przeczącą, oświadczała że, „wolę z głodu umrzeć, niż tyle ma płacić". Dotrzymała też słowa, stroskanej rodzinie pozostawiając w gotówce kilkanaście tysięcy rubli — na pociechę.

Szczęście w nieszczęściu. Pewien mąż, zamieszkały na Starym Sosnowcu, trudniący się przemytnictwem, ssypywał przemycaną mąkę do beczki, chcąc tym sposobem dojść odrazu do grubszej sumy i rozpocząć handel na większą skalę. Gdy już beczka była prawie pełna, znalazł się kupiec na mąkę i drogocenny artykuł spożywczy został sprzedany. Ale gdy przyszło do oddania mąki, w beczce okazała się... dziura.

Zdziwienie pokrzywdzonego nie trwało długo, gdy przekonał się, że prócz mąki, zawieruszyła mu się gdzieś i żona. Gdy sąsiedzi zaczęli się śmiać z niefortunnego kupca, tenże odrzekł filozoficznie: „na jednym straciłem, tom na drugim zarobił".

Echa zagubionych pieniędzy. Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że pieniądze, które miały zginąć w remizie straży milowieckiej, były zostawione gdzieindziej. Poszkodowany Szuster (nie Szulc, jak mylnie nam podano) nie pamięta, gdzie pieniądze zostawił, w każdym razie nie zostawił ich w remizie strażackiej.

Przyczyny chudnięcia. W czasach nieograniczonych wprost środków zastępczych, muszą chemicy nadzwyczaj uważnie badać, aby podawane potrawy odpowiadały także wymaganiom hygjeny. Ogólnie notowany we wszystkich sferach ubytek ludzi na wadze, ma swe źródło nietylko w samym pożywieniu i jego ilości, albowiem nie brak jest ludzi, którzy obecnie znacznie więcej, aniżeli przed wojną, jedzą a mimo to chudną w gwałtowny sposób. Powodem tego: z jednej strony zasadnicza zmiana stosunku najważniejszych materji odżywczych w pokarmach, jak białka, tłuszczów, soli, węglowodoru i t. d., z drugiej mała zawartość materji odżywczych. Organizm pracuje znacznie intensywniej, proces spalenia znowu postępuje znacznie szybciej. Ponadto. w bardzo licznych wypadkach, na chudnięcie wpływa częściowe zatrucie organizmu, dotychczas przynajmniej prawie zawszę zapoznawane u nas, a przynajmniej lekceważone.

W publikacjach urzędu zdrowia w Niemczech zwraca referent uwagę na coraz liczniej przytrafiające się obecnie zatrucia ołowiem. Powstają one z tego powodu, iż w zastępstwie miedzianych kotłów i naczyń kuchennych używa się do gotowania niewłaściwych przyborów z nieodpowiedniego materjału.

W bardzo wielu wypadkach naczyniom kuchennym brak jest nawet najzwyklejszej emalji. Naczynia żelazne psują smak potraw, ołowiane i cynkowe, lub chociażby tylko z przymieszką tych metali, są wprost niebezpieczne dla zdrowia. Dlatego pilnie uważać należy, aby naczynia kuchenne, będące obecnie w braku innych w użyciu, były należycie powleczone emalją i odnośnie do swej zawartości ołowiu odpowiadały ustawowym wymaganiom.

Z Będzina.

Z Rady miejskiej. Wyznaczone posiedzenie Rady miejskiej na wtorek d. 7 bm. nie doszło do skutku, z powodu przybycia mniej niż połowy radnych, co według regulaminu Rady nie może dać uchwałom mocy prawnej, o czym zakomunikował radnym przewodniczący p. Weinzieher. W sprawie formalnej zabrał głos radny p. Pejsachson i domaga się prowadzenia obrad, gdyż posiedzenie to można uważać za zwołane w drugim terminie, ponieważ prawie że cały porządek dzienny był już omawiany na poprzednim posiedzeniu, co w myśl regulaminu pozwala na posiedzenie obrad — jako w drugim terminie — bez względu na ilość przybyłych radnych.

Radny p. Szeftel popiera ten wniosek, przeciwko któremu wystąpił przewodniczący p. Weinzieher i wyjaśnia, że z formalnych względów posiedzenie to nie może być prawomocnym, gdyż porządek dzienny, aczkolwiek znany jest z poprzednich posiedzeń — to wpłynął on teraz w nowej formie.

Po wymianie jeszcze kilku zdań między radnymi a przewodniczącym, posiedzenie uznano za nieprawomocne i w konkluzji przewodniczący — wobec ważnych do omówienia spraw — naznaczył na czwartek d. 9 bm. posiedzenie nadzwyczajne.

Oprócz tego przewodniczący zwraca uwagę radnym, żeby punktualnie przychodzili na posiedzenia, nie jak dotąd z godzinnym opóźnieniem, w przeciwnym razie postawi pod obrady projekt stosowania odpowiednich kar za opóźnianie się, co wpłynie na punktualność.

— — — — —

Jak można zaobserwować z ostatnich paru posiedzeń, wśród niektórych radnych daje się odczuwać obojętność, czy też pewne przesycenie pracami miejskiemi, z czego wynika zaniedbywanie obowiązków, które na siebie przyjęli, jako radni; i jeśli nadal ta obojętność będzie pielęgnowana, to gospodarka miejska może bardzo na tym ucierpieć.

B. J.

Z okolicy.

Wieści z Rosji. Werner Bolesław serdecznie dziękuje żonie Pelagji Werner, w Ząbkowicach, ziemi piotrkowskiej. Wie, że zdrowa, pieniądze otrzymała! Czy otrzymuje pieniądze od zarządu drogi wiedeńskiej w Moskwie? Czy potrzebne pieniądze? Prosi o dalsze wiadomości. Pracuje na kolei Aleksandrowskiej, na pociągu inżyniera Rabka.

Blinkiewicz Roman zawiadamia żonę w Ząbkowicach, że ogłoszenie czytał; jest zdrów. Czy dzieci chodzą do szkoły. Czy otrzymuje pieniądze od zarządu drogi wiedeńskiej? Andrzej w Charkowie, Prosi ojca i brata w Będzinie o opiekę nad żoną. Pracuje na kolei Aleksandrowskiej na pociągu inżyniera Rabka.

Walenty Miszta, żołnierz armji rosyjskiej, prosi księdza proboszcza parafji Zawiercie o zawiadomienie żony Stefanji i rodziców w Zawierciu przy ul. Kopernika, jest że zdrów. „Pisałem wiele listów, odpowiedzi nie otrzymałem. Tęsknię bardzo i proszę o wiadomości tą samą drogą."

Węgiel brunatny. W magistracie warszawskim poruszona została sprawa eksploatacji na własne ryzyko bądź przez odpowiedniego przedsiębiorcę kopalń, opuszczonych przez koncesjonarjuszy. Do kopalń takich należy przedewszystkim kopalnia „Nierada" pod Zawierciem, która w swoim czasie dostarczała węgla brunatnego do fabryk w Zawierciu. Koncesjonarjuszem kopalni jest p. Strzeszewski. Z kopalni tej można wydobyć około miljona pudów węgla rocznie. Magistrat wydelegował na miejsce inż. Szczotkarskiego, oraz polecił komisji, złożonej z pp. burmistrza P. Drzewieckiego, ławników: M. Rundsteina, T: Toeplitza, A. Weisblatta i radnego Edw. Natansona, rozważyć projekt szczegółowo, porozumieć się z p. Strzeszewskim i ustalić warunki eksploatacji.

Francuskie kopalnie i huty w Zagłębiu.

Wobec zamierzonej przez władze okupacyjne odwetowej likwidacji zagranicznych przedsiębiorstw górniczych w Polsce, przyczym jak wiadomo wyszły z Rady Stanu starania o nabycie ich na rzecz skarbu państwa polskiego, „Gaz. Polska" przypomina, o jakie przedsiębiorstwa idzie i jaki jest ich majątek. Jest ich razem sześć następujących:

Tow. kopalń węgla Czeladź. Było ostatnimi czasy własnością akcjonarjuszów francuskich. Kapitał akcyjny 3.750.000 frank., fundusz amortyzacyjny 2.521.354 fr. Własnością T-wa jest kopalnia „Czeladź". Produkcja roczna przed wojną ponad 600.000 ton.

„Hr. Renard". Jedno z najstarszych w Polsce przedsiębiorstw węglowych. Pierwotnie, po założeniu przez hr. Renarda, niemieckie. Po roku 1884 większość kuksów przeszła w ręce francuskie. Własnością T-wa są prócz kopalń, 1 fabryka rur i 1 browar. Kapitał akcyjny 7.686.873 rb. Dywidenda w r. 1912|13 wynosiła 400.000 rb. Do T-wa należy kopalnia „Hr. Renard" (produkcja 662.472 ton) i Andrzej II. (produkcja 41.729 ton). Tow. Hr. Renard, Tow. franko-włoskie i Huta Bankowa stanowią koncern żelazny od Credit Lyonnais.

Tow. Sosnowieckie w Sosnowcu znajduje się w rękach francuskich. Posiada kopalnie węgla i galmanu oraz huty cynkowe. Kapitał akcyjny w roku 1912|13 — 9.750.000 r. w czym obligacji 5.312.437 rb. Dywidenda 12 proc. Do T-wa należą kopalnie: Niwka (produkcja 427.796 ton), Klimontów I (prod. 186.186 ton.), Klimontów II (prod. 27827) i Klimontów III. Dalej Mortimer (203.161 ton) i Milowice (647.835 ton).

Tow. franko-włoskie założone również przeważnie kapitałami francuskimi. Wydzierżawiło od rządu rosyjskiego na lat 90 Koszelów, oraz nabyło kop. „Paryż".

Tow. franko-ruskie również w rękach francuskich. Dzierżawi kop. Reden i Tadeusz, kopalnie galmanu i huty cynkowe. Kapitał akcyjny wynosił w r. 1912|13 — 2.250.000 rb.; fundusz amortyzacyjny 2.316.653 rb.

„Huta Bankowa" — dostarczała poprzednio głównie materjałów wojennych dla Rosji. Kapitał akcyjny 7.425.000 rb.; fundusze amortyzacyjne 372.788 rub. Fundusze rezerwowe 1.633.863 rb. Tow. „Huta Bankowa" zależne od Credit Lyonnais.

Różne wieści.

Akcja palestyńska. Prasa żargonowa donosi, że ukończono już 3 tygodniową akcję palestyńską w Warszawie i Królestwie Polskim.

Akcja polegała na skierowaniu pieniędzy na rzecz Palestyny i plebiscycie, domagającym się „Palestyny dla żydów". Agi-

Wizyta cesarza.



Rycina nasza przedstawia wizytę cesarza Karola na froncie galicyjskim. Cesarz i król Karol (1) z dowódcą armji hr. Bothmerem (2) i z komendantem korpusu Hofmanem (x) dokonywa przeglądu kolumny szturmowej w okolicy Tarnopola.

tacja odbywała się w 400 z górą miejscowościach. Komisja, utworzona w tym celu przy warszawskim komitecie centralnym, wydała około pół miljona egzemplarzy odezw i afiszów.

Dezynterja w Łodzi. Dzienniki łódzkie donoszą:

Istniejący przy Pogotowiu ratunkowym oddział przewozu chorych, w pierwszych czterech dniach b. m. przewiózł do szpitala przeszło 180 chorych, pomiędzy którymi przeważała wielka ilość chorych na dezynterję, panoszącą się w mieście wskutek nadmiernego spożywania surowizn i niedojrzałych owoców.

Wybuch amunicji pod Krakowem.

48 zabitych.

„Deutsche Warsch. Zeitung“ donosi:

Dziś o godz. 7 m. 30 rano pokojowe magazyny amunicji Nr. 16 i 17 koło Mogiły (7 km. na wschód od Krakowa) skutkiem wybuchu zostały zupełnie zniszczone. Przyczyną jest prawdopodobnie samozapalenie się skutkiem anormalnego gorąca (wczoraj 45 stopni R. wsłońcu). Eksplozja naktąpiła w magazynie amunicji 16. w którym nie pracowano. Niestety, od tej ubolewania godnej katastrofy padło 48 osób wojskowych. Ilość rannych wynosi 4 ciężko i 3 lekko ranne osoby wojskowe i 3 cywilne.

Ostrzega się publiczność przed wstępowaniem na odgraniczony obszar, gdyż pewna ilość pocisków, które jeszcze nie eksplodowały, rozrzucona jest w szerokim okręgu, Poruszanie tych pocisków grozi niebezpieczeństwem życia.

Roboty odczyszczające będą przeprowadzone przez fachowe organy możliwie szybko, aby prace w polu nie doznały zwłoki,

Kradzież dzwonu.

Do „Berl. Tgblttu“ donoszą z Poznania, iż w Zaprtowie (?) skradziony został największy dzwon, przygotowany do wysyłki. Dotychczas złodziei nie wykryto.

WOJNA ŚWIATOWA.

Sytuacja ogólna.

Jak wiadomo, brzegi Flandrji mają dla Niemiec ogromne znaczenie, jako podstawa dla operacji łodzi podwodnych. Anglicy rozumieją doskonale, że gdyby im się udało podstawę tę posiąść, to tym samym osłabnąćby musiały nieço operacje morskie nurkowców, topiących codziennie od 25 do 30 tysięcy tonn.

Trwające od tygodnia operacje angielskie przeciw tej podstawie walki podwodnej nie dały żadnego pozytywnego wyniku, pomimo zmarnowania ogromnej ilości amunicji.

Telegramy iskrowe francuskie i angielskie pełne są, coprawda, pochwał dla ofensywy koalicji, podnoszą też działalność tanków, zapominają jednak dodać, że tych potworów pancernych zginęło w pierwszych 4 dniach ofensywy aż 25!

Już w dniu 6 b. m. ataki angielskie we Flandrji osłabły, osłabł też ogień artylerji, nie przekraczając siły zwykłej strzelaniny.

Ostatnie sprawozdania angielskie i francuskie mówią też stale o odparciu ataków niemieckich, co dowodzi, że znów inicjatywa jest po stronie niemieckiej.

Na froncie wschodnim walki i posuwanie się wojsk sprzymierzonych trwają dalej, aczkolwiek rosjanie w niektórych miejscach stawiają nadzwyczaj zacięty opór.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. Z głównej kwatery donoszą:

Zachodnia widownia wojny.

Grupa wojsk. ks. Rupprehta.

Na froncie bitwy we Flandrji walka ogniowa znowu wzmogła się wczoraj wieczorem do większej gwałtowności.

W odcinku nadbrzeżnym po ogniu huraganowym anglicy podjęli w nocy mocnymi siłami natarcie z Nieuport w kierunku północnym i północo-wschodnim; w walce zbliska, odrzucono ich.

Między Draibank, na północnym - wschodzie od Bixschoote, a Freezenberg nieprzyjaciel z zapadnięciem zmroku podejmował wielokrotnie silne zatarcia częściowe na linje nasze; i tutaj został on wszędzie odparty i poniósł znaczne straty.

W Artois ożywiona akcja ogniowa między kanałem la Bassèe a Scarpe.

Angielskie natarcie wywiadowcze, skierowane przeciwko kilku odcinkom tego frontu, spełzły na niczym.

Grupa niem. następcy tronu.

W godzinach wieczornych ożywił się ogień wzdłuż Chemin des Dames.

Na wschodnim brzegu Mozy odważne przedsięwzięcie badeńskich oddziałów szturmujących, które wtargnęły do silnie obwarowanego lasu Caurières, dało w zysku pewną ilość jeńców.

Wschodnia widownia wojny

frontu generała-feldmarszałka ks. Leopolda Bawarskiego.

Nie było żadnych większych operacji bojowych.

Front arcyksięcia Józefa.

Karpatach lesistych pułki austrjackie owładnęły w szturmie kilkoma wytrwale bronionymi wierzchołkami gór.

Na południe od Mgr. Casinului i na północ od klasztoru Lepsa odparto nowe natarcia rumuńskie.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka von Mackensena.

W miejscu wdarcia się do linji nieprzyjacielskich na północ od Foçsani walczono zacięcie. Rozszerzyliśmy nasze zdobycze. Rosjanie i rumuni podejmowali silnę, lecz bezowocne kontrataki, w których, jak stwierdzono przez jeńców, brało udział 12 pułków.

Front macedoński.

Nic nowego.

Co powiadają rosjanie.

SZTOKHOLM. (WAT,) Urzędowy komunikat rosyjski z dnia 7 b. m.:

Front zachodni: Na zachód od Brodów odparliśmy nieznaczne ataki nieprzyjaciela. Na północo-wschód od Czerniowiec, w okolicy Toporowce i Rarańczy wysunięte oddziały nasze podjęły ofensywę i odrzuciły nieprzyjaciela do pomienionych wsi. Potym przeciwnik rozpoczął atak znacznymi siłami i zmusił nasze wojsko do powrotu na głowne stanowiska. Ponieważ nie mogliśmy zabrać zdobytych dział, przeto popsuto je. Na południe od Czerniowiec nieprzyjaciel rozpoczął ofensywę przedewszystkim w okolicy doliny Seretu i Suczawy, gdzie wypiera nasze wojsko. Przeciwnik zajął wiele wsi i miasto Radowce. Próby przęszkodzenia nieprzyjaçielowi w posuwaniu się naprzód w okolicy na północo-zachód od Redowiec nie doprowadziły do pomyślnegu skutku.

Front rumuński: Nieprzyjaciel posuwa się dalej w kierunku na Kimpolung. Z powodu zawodności wielu naszych oddziałów byliśmy zmuszeni cofnąć się nieco na wschód. Nieprzyjaciel przekroczył Bystrzycę pod Breczeni.

Chiny wypowiadają wojnę.

AMSTERDAM. „Associated Press“ dowiaduje się z Pekinu, że tymczasowy prezydent chiński wyraził w czwartek swą zgodę na przyjętą jednogłośnie rezolucję gabinetu w sprawie wypowiedzenia wojny Niemcom i Austro-Węgrom.

Jeszcze jedna wojna!

AMSTERDAM. Z Paryża donoszą, że rzeczpospolita Liberja, która zerwała z Niemcami stosunki dyplomatyczne w d. 10 lipça, ogłosiła obecnie wojnę przeciw Niemcom.

(W Liberji znajduje się wiele osad handlowych niemieckich i o ich zniszczenie chodzi anglikom i amerykanom, którzy zdołali skłonić to państwo negrów do stanowczego zerwania z Niemcami).

Niemcy a Hiszpanja.

GENEWA. Prasa hiszpańska rządowa wstrzymuje się od wszelkich komentarzy w stosunku do noty niemieckiej, dotyczącej internowania łodzi podwodnej „B. 23“. Natomiast organy Romanonesa, w szczególności zaś „Liberal“, wzywający rząd do zajęcia stanowiska energicznego. Jednakże i te pisma stwierdzają, że niema powodu do zerwania stosunków między Hiszpanją a Niemcami.

Sprawę rozstrzygnąć można na podobieństwo zatargu norwesko-niemieckiego, drogą wymiany zdań.

Szwajcarja uważa pokój za bliski.

BERN. „Berner Tagblatt“ donosi: Gmina Pelsberg, chcąc usunąć ze szkół wojsko, postanowiła zbudować dla wojska baraki.

Rząd związkowy odmówił subwencji na ten cel, motywując odmowę uwagą, że wojna zbliża się ku końcowi.

Z powodu konferencji w Sztokholmie.

BERN. (WAT.) Według „Avanti“, deputowani Rady robotników i żołnierzy oświadczyli, iż niechcą, aby konferencja sztokholmska stała się zgromadzeniem, któreby wyrokowało o odpowiedzialności za wojnę. Nie chcą oni w Sztokholmie prawić mów umoralniających, lecz uprawiać politykę na podłożu socjalistycznym i proletarjackim.

Strajki polityczne w Rosji.

SZTOKHOLM. Donoszą tu, że w Rosji południowej, głównie zaś w zagłębiu donieckim, wybuchło olbrzymie bezrobocie.

Nadużycia anglików.



Na rysunku widzimy zdjęcie, dokonane przez lotnika niemieckiego z wysokości 5 tys. metrów.

Na froncie flandryjskim widzimy balon angielski na uwięzi (A), a w oddaleniu 50 metrów od balonu dwa baraki (B i C) mające oznaki czerwonego krzyża.

Strajkuje około 200,000 robotników i robotnic. Aczkolwiek wystawiono żądania ekonomiczne, jednakże bezrobocie posiada pokład polityczny.

Liczni przedsiębiorcy uciekają z okręgów, objętych strajkiem, zaś kierownictwo przedsiębiorstwami obejmują komitety robotnicze.

Do bezrobocia przystąpili również w wielkiej liczbie pracownicy kolejowi.

Zaopatrzenie w węgiel większych miast jest poważnie zagrożone. Odbywają się bezustannie manifestacje pokojowe.

Między strajkującymi, a t. zw. „armją górniczą", która zaprzysięgła wierność rządowi tymczasowemu, doszło do krwawych tarć. Z obydwu stron jest wielu ranionych i zabitych.

w czasie odwrotu w Galicji wynoszą 320,000 ludzi. Cyfra ta nie jest jeszcze całkowitą, gdyż walki trwają jeszcze. Pismo sądzi, że po tych olbrzymich stratach powinna Rosja zawrzeć pokój.

„Dien" potwierdza, że VII armja, wobec szybkości odwrotu, straciła cały park artyleryjski, który dostał się w ręce nieprzyjaciela nieuszkodzony.

„National Zeit." donosi z nad granicy rosyjskiej:

„W Petersburgu skonfiskował rząd tymczasowy olbrzymie ilości broszur i pism ulotnych przeciwko wojnie. Jedna z tych broszur p. t. „Masowe mordy w Galicji" podaje straty wojsk rosyjskich na froncie w Galicji wschodniej, wymieniając dokładnie każdą informację. Autor broszury zarzuca Korniłowowi, że jego terror wśród armji południowo-zachodniej przyśpiesza tylko rozkład wojsk.

W czasie od 26 czerwca do 18 lipca — powiada wspomniana broszura — na rozkaz Kiereńskiego rozstrzelano 24,000 żołnierzy i oficerów za bunt i dezercję".

Peregrynacje wielkich książąt.

SZTOKHOLM. Rząd tymczasowy zezwolił w. ks. Michałowi Aleksandrowiczowi, bratu ekscara, wraz rodziną, zamieszkać w Finlandji. Odmówiono tego jednak Marji Pawłównie, której polecono przebywać na Kaukazie.

Brusiłow pod sądem wojskowym.

ROTTERDAM. „Echange Telegraph" donosi z Petersburga: Na żądanie Rady robotników i żołnierzy, Brusiłow, wraz z całym sztabem oddany został pod sąd wojskowy. Nadto udzielono dymisji licznym oficerom sztabu generalnego kwatery głównej.

Straszne cyfry.

„Roboczaja Gazieta" ogłasza, że dotychczasowe straty Rosjan

Urząd pośrednictwa pracy w Sosnowcu

ulica Deblińska № 11 (Iwangrodzka).

ma zajęcie

dla: kucharek, służących do wszystkiego, oraz potrzebuje dziewcząt do fabryki za granicę.

Wielką ilość robotników na drogi żelazne do Królestwa Polskiego, Litwy i Kurlandji.

Zarobek marek 1.80 do 2.60, i całe utrzymanie z pomieszkaniem. Także potrzeba murarzy robotników budowlanych i parobek do koni.

Tamże poszukują pracy w kraju.

Szwaczki, praczki, dziewczęta, do wszystkiego i do dzieci, kucharki.

Rozkład jazdy pociągów

odchodzących z Sosnowca.

Dworzec Wiedeński.

Do Warszawy.

Osobowy	—	7.07 rano
Pospieszny	—	10.57 rano
Osobowy	—	12.06 w poł.
Osobowy	—	6.50 wiecz.
Pospieszny	—	11.20 w noc.

Do Ząbkowic.

Osobowy	—	9.30 rano

Do Częstochowy.

Osobowy	—	3.01 po poł

Do Katowic.

Pospieszny	—	5.55 rano
Osobowy	—	9.10 rano
Osobowy	—	12.53 w poł.
Pospieszny	—	1.35 po poł.
Osobowy	—	7.37 wiecz.
Osobowy	—	12.07 w noc.

Dworzec Dębliński.

Z Sosnowca do Kazimierza odchodzą.

Osobowy	—	6.12 rano
„	—	3.49 po poł.

Z Kazimierza do Sosnowca. przychodzą.

Osobowy	—	5.44 rano
„	—	2.06 po poł.
„	—	6.16 wiecz.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca Ryszard Monsiorski. Drukarnia Ryszarda Monsiorskiego.

Za pozwoleniem cenzury niemieckiej m. Sosnowca.